

Hotel Maffija, Gomba o o o

Gombao o, o, o, o, o, o
Gombao o, o, o, o, o, o
Gombao o, o, o, o, o, o
Gombao o, o, o, o, o, o
Gombao o, o, o, o, o, o
Gombao o, o, o, o, o, o
Gombao o, o, o, o, o, o
Gombao o, o, o, o, o, o

Ona obczaja mój bajer, jakby była z Leverkusen
Miała tu być na chwilę, ale zostanie na dłużej
Jej ojciec hydraulik coś spierdolił przy tej rurze
Ja młody miś Paddington, no bo wdepłem w jej kałużę
Otwórz głowę, zamknij gębę
Siad, siad, siad, siadaj mi na bęben

Gombao 33, jebane przekoty
To dla nas ludzie skaczą przez płoty
Jej podkoszulek już jest mokry (podkoszulek jest już mokry)
Chcę widzieć wszystkie pierdolone łapy w górze, wow
Za gombao one wszystkie się ciągną sznurem, God damn!

Gombao o, o, o, o, o, o
Gombao o, o, o, o, o, o
Gombao o, o, o, o, o, o
Gombao o, o, o, o, o, o
Gombao o, o, o, o, o, o
Gombao o, o, o, o, o, o
Gombao o, o, o, o, o, o
Gombao o, o, o, o, o, o

Mogę się odkleić, bo kupiłem wywiad w Forbesie
Skręcam trochę w lewo, no bo odkręciłem torbę
Ogoliłem głowę i puściłem Sandu Ciorbă
Poleci to w ... i nie jestem z tego dumny
..., gdy patrzę w kubki
Stańmy się bogaci, nim odjebie nam od wódki

Zapraszam, biorę je dwie jak Twix
Miałem przestać pić, ale nie chcę mieć kaca
Wysyłały mi emoji kota na bakłażana, yhm
One muszą być bi, bo by nie stanął mi, gdyby jej nie przelizała
Weź spójrz na bagaż, latam bez koszulki jak wujo na wczasach

..
Gombao o, o, o, o, o, o
Gombao o, o, o, o, o, o
Gombao o, o, o, o, o, o
Gombao o, o, o, o, o, o
Gombao o, o, o, o, o, o
Gombao o, o, o, o, o, o
Gombao o, o, o, o, o, o
Gombao o, o, o, o, o, o